



Rudyard Kipling
KSIĘGA DŻUNGLI

Autor:
RUDYARD KIPLING

Tytuł:
KSIĘGA DŻUNGLI

Tłumacz:
JÓZEF BIRKENMAJER

Autorzy opracowania:
BARBARA WŁODARCZYK
MICHAŁ GOŁONKA

Korekta:
AGNIESZKA NAWROT
MARIA ZAGNIŃSKA

Projekt okładki:
BROS

Ilustracje:
JACEK SIUDAK

Rysunek na okładce:
ORIOŁ SAN JULIAN/SHUTTERSTOCK.COM

ISBN 978-83-7517-123-5

Wydanie III poprawione

Copyright by Wydawnictwo GREG

2023



Wydawnictwo GREG
31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B
tel. (12) 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.

Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG.

Skład i łamanie:
BROS

BRACIA MOWGLIEGO

*Hasło dał Chil-Myszołów – i już z mrocznych wądołów
Mang-Nietoperz wyfrunął bez tremy.*

*Pospędzono już trzody do zamkniętej zagrody –
teraz do dnia my hasać będziemy!*

*Hejże, nadszedł czas luby naszej siły i chluby!
Górkę kły i pazury, i szpony!*

*Hej, słuchajcie wezwania! – Dobrych łowów każdemu,
kto przestrzega Praw Dżungli zielonej!*

Nocny śpiew dżungli

Pewnego bardzo ciepłego wieczoru o godzinie siódmej zbudził się Ojciec Wilk, zażywający całodziennego wypoczynku wśród wzgórz Seonee. Podrapał się, ziewnął i zaczął wyciągać jedną łapę po drugiej, chcąc pozbyć się sennego odrętwienia, jakie wyczuwał jeszcze w koniuszkach pazurów. Matka Wilczyca leżała na ziemi, zwisiwszy wielki, szary nochal ponad czwórka szamoczących się z sobą i popiskujących wilczątek, a blask księżycy zaglądał w otwór jaskini, która była mieszkaniem całej tej gromadki.

Czas akcji

– Wrr! – odezwał się Ojciec Wilk. – Czas wziąć się znów do polowania!

I już miał wyskoczyć na zbocze wzgórze, gdy jakiś mały cień z puszystym ogonem przeszedł przez próg, i zajączkał:

– Niech ci sprzyja szczęście, Wodzu Wilków; niech szczęście i mocne białe kły sprzyjają twojej szlachetnej dziatwie, by nigdy nie zapomniała o głodnych na tym świecie!

Był to szakal Tabaqui, pieczeniarka i lizus. Wilki, żyjące w Indiach, czują do Tabaquiego odrazę za to, że ten włóczy się wszędzie, płatając psoty, znosząc plotki i zjadając łachmany oraz strzępy skóry ze śmietników wiejskich. Poza tym jednak boją się go, gdyż Tabaqui w większym stopniu niż ktokolwiek w dżungli jest skłonny do ulegania szaleństwu; wówczas zapomina, że bał się kogoś

Tabaqui – charakterystyka

miejsce obejmuje nowy naczelnik, by w swoim czasie zginąć też w sposób podobny.

– Zabierz go stąd! – odezwał się Baloo do Ojca Wilka. – Wychowuj go, jak przystało na członka Wolnego Plemienia.

W ten sposób – dzięki poczciwemu słowu niedźwiedzia Baloo oraz za cenę byka – Mowgli stał się obywatelem Gromady Wilków Seoneeńskich.

* * *

Czas akcji

A teraz musicie się z tym zgodzić, że przeskoczmy całe dziesięć czy jedenaście lat i tylko domyślać się będziemy tego czarownego trybu życia, jakie wiódł Mowgli pomiędzy wilkami; gdyby to wszystko spisać, wypełniłoby się tym niejedną książkę. Wzrastał w gronie wilcząt, choć te – rzecz oczywista – były już dorosłymi wilkami, gdy on jeszcze nie przestał być dzieckiem. Ojciec Wilk wdrażał go do swego zawodu i pouczał o różnych sprawach dżungli – aż w końcu każdy szelest w trawie, każde tchnienie ciepłego nocnego powiewu, każde westchnienie sowy przelatującej nad jego głową, każdy zgrzyt pazurków nietoperza przysiadającego na chwilę na drzewie i każde pluśnięcie rybki w stawie nabrały dlań tego znaczenia, jakie ma personel kancelaryjny w życiu człowieka prowadzącego rozległe interesy. Gdy nie był zajęty nauką, kładł się w słońcu i spał, pożywiał się i znów kładł się do spania. Gdy mu dokuczał brud lub gorąco, taplał

Mowgli – życie w dżungli



się i pływał w leśnych jeziorkach, a gdy miał oskomę¹⁰ na miód (Baloo opowiadał mu, że miód i orzechy są równie dobre w smaku, jak surowe mięso), wdrapywał się ku barciom, a Bagheera pokazywała mu, jak się to robi. Kładła się na jednym z konarów i nawoływała:

– Chodź no tutaj, Mały Bracie!

Początkowo Mowgli gramolił się jak trójpalcowy leniwiec; później jednak nauczył się skakać z gałęzi na gałąź niemal tak śmiało jak szara małpa.

W czasie zebrania gromadzkich miał swoje miejsce na Skale Narady. Tam dokonał następującego odkrycia: ilekroć wpatrzył się uporczywie w jakiegoś wilka, wilk natychmiast spuszczał oczy w dół. Odtąd Mowgli często dla zabawy wpatrywał się w oczy wilkom. Kiedy indziej zabawiał się wyciąganiem długich cierni z łap swych przyjaciół – albowiem wilkom bardzo dokuczają ciernie i rzepy, które wpijają się im w skórę.

Nocą schodził ku uprawnym niwom u podnóża góry i z wielką ciekawością przyglądał się wieśniakom po chatach, ale do ludzi żywił nieufność, gdyż Bagheera pokazała mu czworoboczną skrzynię z potrzaskiem – tak z pewnością ukrytą wśród dżungli, iż o mało nie wpadł do niej – i wyjaśniła mu, że to pastka do chwywania zwierząt.

Nade wszystko lubił chodzić z Bagheerą w mroczną i ciepłą głąb maceznika, przespiać gnuśnie wlokące się dnie, a nocą przyglądać się, jak poluje Bagheera. Gdy jej dokuczał głód, polowała na prawo i lewo; tak samo postępował Mowgli – z jednym tylko wyjątkiem: gdy już na tyle podrośł, że mógł to i owo zrozumieć, Bagheera pouczyła go, iż nie wolno mu nigdy tknąć bydła, jako że za cenę byka został przyjęty do Gromady Wilczej.

– Cała dżungla do ciebie należy – mówiła Bagheera – i możesz zabijać wszystko, co tylko potrafisz zabić; jednakże przez wzgląd na byka, który był twoim okupem, nie wolno ci zabijać ani zjadać bydła zarówno starego, jak i młodego. Tak nakazuje Prawo Dżungli.

Prawo dżungli
– Mowgli nie
może zabijać
bydła

A Mowgli stosował się ściśle do tego nakazu. I tak rósł i nabierał sił, jak to bywa z chłopcem, który nic nie wie o uczeniu się lekcji i który nie potrzebuje myśleć o niczym, jak tylko o jedzeniu.

Matka Wilczyca wspominała mu kilkakrotnie, że Shere Khan jest stworzeniem, któremu nie należy ufać, oraz kładła mu w uszy, że kiedyś powinien zabić Shere Khana. Gdyby takiej rady udzieliła któremu z młodych wilcząt, pamiętałoby zawsze o jej słowach. Mowgli jednak zapominał

¹⁰ *oskoma* – chętką, apetyt na coś.

kolanach, plół coraz to nowe koszaki-opałki, Mowgli, który – rzecz prosta – znał się coś niecoś na tym, co stanowiło temat gawędy, nieraz zasłaniał sobie twarz i trząś się cały od skrytego śmiechu.

Tego wieczora właśnie Buldeo wyjaśniał słuchaczom, że tygrys, co porwał ongi syna Messui, nie był tygrysem, lecz upiorem, w którego ciele przemieszkował duch pewnego dawno już zmarłego lichwiarza.

– I głowę daję, że to musi być prawda! – zapewniał. – Purun Dass zawsze utykał na jedną nogę, którą mu przetrącili dłużnicy, popaliwszy wpiery jego księgi rachunkowe... Zasię tygrys, o którym mówię, również utyka na jedną nogę, bo ślady jego łap bywają zawsze nierówne.

– Prawda! Prawda! Jużci, że to musi być prawda! – przytakiwali sędziwi brodacze, kiwając zgodnie głowami.

– Czy wszystkie twoje opowieści są taką pajęczą gmatwaniną niedorzecznych bredni? – zagadnął ni stąd, ni zowąd Mowgli. – Ów tygrys dlatego kulaje, że się urodził kulawy... o czym zresztą wszystkim wiadomo. Tylko dziecko może bajdurzyć, że w tym zwierzęciu, które nigdy nie okazało odwagi większej niż szakal, przemieszkuje dusza lichwiarza.

Buldeo przez chwilę oniemiał ze zdumienia, a wójt rozwarł oczy szeroko.

– Ho! ho! Tuś mi, ty leśne pomiotło! – sarknął Buldeo. – Jeśli taki z ciebie mądrała, to lepiej byś przyniósł jego skórę do Khanhiwary, bo rząd nałożył cenę stu rupii³⁰ na jego życie! Jeżeli tego nie potrafisz, to nie rozwieraj gęby, gdy mówią starsi.

Mowgli powstał, zabierając się do odejścia. Gdy już nieco się oddalił, krzyknął jeszcze poza siebie:

– Leżałem tu przez caluśki wieczór, przysłuchując się opowiadaniom Buldea... i zaledwie raz czy dwa razy posłyszałem z ust jego jakieś słówko prawdziwe o tej dżungli, która ciągnie się tuż przed jego domem. Jakże więc mam wierzyć bajędom o duchach, upiorach i bożkach, rzekomo widzianych przez niego?

– Czas już wielki, by chłopak wziął się do pasania bydła! – zauważył wójt, a Buldeo jeszcze przez długi czas parskał i chrząkał, do żywego przejęty bezczelnością chłopca.

W wielu wsiach indyjskich panuje taki obyczaj, że wszystkie stada bydła i bawołów oddaje się pod opiekę kilku chłopakom, którzy wczesnym rankiem wypędzają je na pastwisko, a przed nocą przyprowadzają z powrotem do obór. Rzecz dziwna, że bydłeta, które z byle powodu stratowałyby białego człowieka na śmierć, z wielką uległością poddają się chłości, wymyślaniom i urągówiskom ze strony nieletnich berbeciów, ledwie dora-

³⁰ *rupia* – jednostka monetarna w Indiach.

stających do nozdrzy pierwszemu lepszemu cielakowi. Chłopcy ci, póki trzymają się przy swych trzodach, czują się najbezpieczniejsi w świecie – gdyż nawet tygrys nie odważa się napadać wielkiej gromady bydła. Lecz niech no z nich który wyruszy samopas, by zrywać kwiatki lub uganiać za jaszczurkami – wówczas ręczyć nie można, czy nie stanie się zniecka łupem napastnika.

O świecie Mowgli siadł na grzbiecie wielkiego buhaja-stadnika, noszącego imię Ramy, i przejechał przez całą wieś. Cisawe bawoły o długich, w tył zagiętych rogach i złowrogim spojrzeniu zaczęły jeden po drugim wychodzić z obór i poszły za Mowglim, który niedwuznacznie dał odczuć innym chłopcom, że on tu odtąd będzie panem. Poganiając bawoły długą, gładką żerdką bambusową, wysunął się wraz z nimi naprzód. Reszta bydła została na opiece innych chłopców, z których jednemu, zwanemu Kamya, przykazał, by paśli je społem na pastwisku i nie oddalali się od trzody.



*Bóg zapłać tym sierżantom łębskim, co drogę nam torują,
A marny los mulnikom kiepskim, co juki źle ładują!
Bo my, druhowie, potrafiemy wędrzeć i wspiąć się wszędzie,
A miło stać na górskiej turni... gdy cało się przybędzie!*

WIELBŁĄDY Z INTENDENTURY

*Nie dano orkiestry oddziałom wielbłądzim,
Choć szłoby się przy niej wybornie.
Więc my sobie same muzykę urządzim,
Bo nasze szyje są jako waltornnie,
(R-tatata! Włochate waltornnie!):
Dość! Dość! Psiakość!
Dość tych utrapień i bied!
Już komuś los pomógł – bo z grzbietu spadł tłumok...*

*Och, gdybyż to był mój grzbiet!
Hej, czeka nas postój – więc kości rozprzostuj,
Nim służba gościniec wymiecie...
Och! Wrr! Uff! Brr!
Już ktoś ma ten tłumok na grzbiecie!*

WSZYSTKIE ZWIERZĘTA RAZEM

*Jesteśmy dziećmi obozowisk!
Służymy – w miarę swych stanowisk:
Dźwigamy juki, worki, paki,
Jarzma, chomąta i kulbaki.*

*Winie się pochód nasz, oj, winie,
Jak sznur splątany po równinie,
Snuje się, toczy ciżba rojna,
Choć tak daleko jeszcze wojna!*

*A cisi ludzie, którzy z boku
Wśród pyłu kroczą, z smętkiem w oku,
Nie mówią, czemu co dzień społem
Maszerujemy wciąż z mozołem...*

*Jesteśmy dziećmi obozowisk!
Służymy – w miarę swych stanowisk:
Dźwigamy juki, worki, paki,
Jarzma, chomąta i kulbaki.*

KRÓTKIE OPRAWOWANIE

Pewniak
na teście

to będzie na teście

KRÓTKO O UTWORZE

Księga dżungli przedstawia losy Mowgliego – chłopca, który po śmierci rodziców wychowywał się wśród dzikich zwierząt – oraz porusza temat współpracy ludzi ze zwierzętami i ich wzajemnych relacji. Utwór składa się z siedmiu opowieści, których akcja toczy się w XIX wieku, w indyjskiej dżungli, w wioskach ludzi lub na wybrzeżu Morza Północnego.

W książce można znaleźć cechy charakterystyczne dla baśni. Bohaterami są uosobione, mówiące zwierzęta (szlachetna czarna pantera **Bagheera**; nauczyciel Mowgliego, stary niedźwiedź **Baloo**; ogromny pyton **Kaa**; służący ludziom słoń **Kala Nag**; białe foczątko **Kotik**; odważna mangusta **Rikki-Tikki-Tavi**; wróg Mowgliego, tygrys **Shere Khan** i jego towarzysz szakal **Tabaqui**; stado wilków) i ludzie (**Mowgli** – dziecko przygarbione przez wilki; **Toomai** – dziewięcioletek uwielbiający oswajać zwierzęta; **wieśniacy**; **łowcy fok**) obcujący z dziką przyrodą na co dzień.

Opowiadania przedstawiają niezwykle przygody zwierząt i ludzi. Autor porusza często spotykany w baśniach motyw walki dobra ze złem, który pojawia się podczas pojedynków Mowgliego z tygrysem i Rikki-Tikki-Tawiego z węzami. Poświęcenie i przyjaźń ważne są w historii o wężu Kaa ratującym Mowgliego przed małpami. Troska i odpowiedzialność to temat rozdziału, w którym biała foka, Kotik, prowadzi swoich współbraci do miejsca, gdzie nie będą im zagrażali ludzie.

KRÓTKIE STRESZCZENIE

Najważniejszą częścią *Księgi dżungli* jest historia Mowgliego – chłopca wychowanego w dżungli przez wilki. Mowgli nie był lubiany przez większość wilków, więc postanowił przyłączyć się do ludzi, ale i ci się go bali.

samotność	<ul style="list-style-type: none"> • samotność spowodowana innością – Mowgli nie mógł pozostać w stadzie, bo różnił się od wilków; ludzie też go odrzucili, bo widzieli w nim nie człowieka, ale „wilkołaka” i „czarownika”
okrucieństwo	<ul style="list-style-type: none"> • okrucieństwo dżungli – życie w dżungli rządzi się surowymi prawami, zwierzęta muszą polować, ale zgodnie z zasadami robią to tylko dlatego, by mieć co jeść • okrucieństwo świata ludzi – ludzie polują, by się wzbogacić; wykorzystują do tego podstęp i są nieczuli na cierpienie zwierząt
podróż	<ul style="list-style-type: none"> • podróż w poszukiwaniu domu – Kotik niestrudzenie szuka miejsca, do którego nie dotarł wcześniej człowiek, by tam osiedlić się ze swoim stadem
przywiązanie	<ul style="list-style-type: none"> • Kala Nag po wzięciu udziału w tańcu słoni wraca do swoich opiekunów, którym służy lojalnie wiele lat
dziecko	<ul style="list-style-type: none"> • dziecko osierocone – Mowglim po śmierci rodziców opiekowały się wilki • dziecko odrzucone – Mowgli jako człowiek nie mógł być prawdziwym członkiem wilczego stada, a jako wychowany wśród zwierząt nie umiał żyć wśród ludzi • dziecko-przyjaciel zwierząt – Mały Toomai przyjaźni się ze słoniem Kala Nag, szanuje i rozumie potrzeby zwierząt; jako jedyny człowiek widział legendarny taniec słoni

PEŁNE OPRACOWANIE

BIOGRAFIA RUDYARDA KIPLINGA



Rudyard Kipling urodził się w 1865 r. w Bombaju, w Indiach, stanowiących wtedy część imperium brytyjskiego. Pisarz wiele podróżował po Indiach. Był zafascynowany kulturą tego kraju, starał się ją zrozumieć. Chętnie słuchał indyjskich opowieści, baśni i legend. Stały się one inspiracją do napisania *Księgi dżungli* w 1894 r., a w rok później – *Drugiej księgi dżungli*. Wkrótce potem Kipling z rodziną przeniósł się do Anglii. Tu opublikował wiele opowiadań, powieści i utworów poetyckich. Najważniejszym utworem z tego okresu jest powieść *Kim* (1901). Jej bohater, młody chłopak, pracujący dla angielskiego wywiadu, wędruje pieszo przez Indie ze swym mistrzem i przyjacielem. Należy tu jeszcze wspomnieć o *Takich sobie bajeczkach* – historyjkach o zwierzętach, przeznaczonych dla dzieci, ale ze względu na piękną formę i finezyjny (ciekawy, niespotykany) humor czytanych chętnie przez dorosłych. Kipling był pierwszym pisarzem angielskim, który w 1907 r. otrzymał literacką Nagrodę Nobla. Zmarł w 1936 r. w Londynie.

WYJAŚNIENIE TYTUŁU UTWORU

Akcja większości opowiadań toczy się w indyjskiej dżungli, stąd **tytuł wskazuje na ważność** tego właśnie miejsca. Bohaterami są zwierzęta i ludzie (Mowgli, Toomai, wieśniacy) obcujący z dziką przyrodą na co dzień. Przygody bohaterów stanowią świadectwo wydarzeń zachodzących w dżungli. Określenie „księga” oznacza tutaj **zbiór historii o tej samej lub podobnej tematyce** (w tym znaczeniu może istnieć np. księga legend polskich).

do rzeźni i obdzieranych ze skóry. Najbardziej przeraziło go to, że nikt z foczego rodu nie przejął się tym faktem, traktując go jako coś naturalnego i nieuniknionego. Spędził pięć lat, szukając pustego wybrzeża, na które nie dotarł człowiek. Nie ożenił się i wciąż wędrował. Piękne wybrzeże wskazały mu Krowy Morskie. Kotik wrócił do swojego plemienia, stoczył zwycięską walkę z wieloma samcami, wykazując się siłą i zrećnością. Potem powiódł swe plemię do nowej siedziby. Jest **wytrwały, nie poddaje się i nie traci nadziei**, co w końcu zostaje nagrodzone.

Mały Toomai – dziewięcioletni syn Dużego Toomaii. Ma śniadą skórę i kędzierzawą główkę. Jest to **rozbrykany chłopczyk**, lubiący polowanie na dzikie słonie i wędrowki po dżungli. Fascynuje go łapanie i osvajanie dzikich słoni, których wcale się nie boi. Traktował Kala Naga jak przyjaciela, zwierzał mu się ze swych zmartwień podczas mycia słonia, sypiał u jego boku. Pewnej nocy Kala Nag zawiózł go na swym grzbiecie w głąb dżungli, gdzie chłopiec był świadkiem tańca ponad setki słoni.

Matka Wilczyca – wilcza matka Mowgliego. Przygarnęła „ludzkie szczenię”, wykarmiła Mowgliego, nadała mu imię Mowgli, czyli „żaba”. To ona zadecydowała o przygarnięciu go i wprowadziła Mowgliego na Gromadzki Wiec Wilków. Wilczyca była **wzorową matką**. Dla przybranego syna zaryzykowała własnym życiem, była gotowa bronić ludzkiego dziecka do śmierci. Była **bardzo odważna**, potrafiła także zachowywać się dziko i agresywnie, dlatego w młodości nosiła przezwisko „Diablica”. Ojciec Wilk walczył o jej względy z pięcioma innymi wilkami.

Ojciec Wilk – wilczy ojciec Mowgliego; bronił bohatera przed tygrysem Shere Khanem. **Odważny, sprawiedliwy**, pomaga Mowgliemu, broni go i akceptuje jego odmienność, nie robiąc żadnej różnicy między nim a swoimi dziećmi-wilkami.

Rikki-Tikki-Tavi – **ichneumon** (mangusta), z sierści i ogona podobny do kota, a z głowy i obyczajów do łasicy. Bardzo **sympatyczne** i przyjaźnie zachowujące się zwierzątko. Jest **ciekawski i odważny**, łatwo przyzwyczaja się do nowego otoczenia. Biega cały dzień po domu i ogrodzie. Ma bystry wzrok, oczy jak rozżarzone węgielki i zwinne łapki. Szybko stał się ulubieńcem całej rodziny, tym bardziej, że był **czujny i wierny**. Zabił Naga i Nagainę.

Shere Khan – tygrys, kulawy na jedną łapę, dlatego zwierzęta określają go pogardliwym przydomkiem **Lungri** – Kuternoga; zaciekły wróg Mowgliego, którego uparł się zjeść, gdy chłopczyk uciekł z obozowiska drwali, i nie porzucił tej myśli już nigdy. Podjudzał przeciwko Mowgliemu inne wilki i spiskował przeciw niemu. Został przez Mowgliego najpierw upokorzony i przegnany za pomocą ognia, a potem zabity.

Pewniak
na teście.

Tabaqui – podstępny i fałszywy szakal, towarzysz Shere Khana. Zwierzęta w dżungli wiedzą, że **nie jest wart zaufania**. **Plotkuje**, zdradza tajemnice i zawsze staje po stronie silniejszego, a nie tego, kto ma rację.

PROBLEMATYKA UTWORU

Historie zamieszczone w utworze podsumować można apelem dotyczącym zmiany postępowania przez ludzi. Porównanie zachowania bohaterów utworu – ludzi i zwierząt – w lepszym świetle stawia zwierzęta.

Bohaterowie *Księgi dżungli*

ludzie	zwierzęta
Posiadają wolną wolę. Mogą czynić dobro albo zło, znają te pojęcia, ale często naginają ich znaczenie do swoich potrzeb.	Rządzą nimi prawa natury. W dżungli grozi im wiele niebezpieczeństw. Nie znają pojęć „dobro” i „zło”, ale mają swój kodeks postępowania.
Nie zawsze respektują ustanowione przez siebie prawa.	Bezwzględnie przestrzegają Prawa Dżungli.
Zabijają dla chęci zysku.	Zabijają tylko wtedy, gdy jest to konieczne.

Często mówimy o „prawie dżungli”, mając na myśli reguły narzucone przez silniejszych lub wręcz bezprawie. W omawianej powieści Prawo Dżungli funkcjonuje w sensie pozytywnym, może być wzorem dla „niemądrej i niezgodnej” gromady ludzkiej. Autor **krytykuje świat ludzi po to, by stał się lepszy**.

Człowiek jest panem świata, ponieważ posiada atrybut (cechę, zdolność, zaletę) dający mu wielką przewagę nad zwierzętami – rozum i wolną wolę. Czy jednak właściwie wykorzystujemy dar, którym obdarzyła nas

SPIS TREŚCI

Pewniak
na teściu

← to będzie na teściu

Księga dżungli

<i>Przedmowa</i>	5
<i>Bracia Mowgliego</i>	7
<i>Pieśń myśliwska Gromady Seeoneeńskiej</i>	27
<i>Łowy Węża Kaa</i>	29
<i>Pieśń wagancka plemienia bandar-log</i>	57
„ <i>Tygrys! Tygrys!</i> ”	59
<i>Pieśń, którą Mowgli odśpiewał na Skale Narady, tańcząc na skórze zdartej z Shere Khana</i>	77
<i>Biała Foka</i>	80
<i>Lukannon</i>	100
<i>Rikki-Tikki-Tavi</i>	101
<i>Pieśń, którą odśpiewał Darzee na cześć Rikki-Tikki-Tavi</i>	117
<i>Toomai, Druh Słoni</i>	118
<i>Sziwa i świerszczyk</i>	137
<i>Studzy Jej Królewskiej Mości</i>	139
<i>Śpiew zwierząt obozowych na wojskowym przeglądzie</i>	155

Krótkie opracowanie

Krótko o utworze	157
Krótkie streszczenie	157
Motywy	159

Pełne opracowanie

Biografia Rudyarda Kiplinga	161
Wyjaśnienie tytułu utworu	161
Czas i miejsce akcji	162
Bohaterowie utworu	162
Plan wydarzeń	163
Streszczenie szczegółowe	164
Charakterystyka głównego bohatera – Mowgli	177

Charakterystyka pozostałych postaci	179
Problematyka utworu	181
Prawa dżungli	182
Gatunek i budowa utworu	184
Indeks komentarzy do tekstu	184

Pewniak
na teście

← to będzie na teście



ISBN 978-83-7517-123-5



Wydawnictwo GREG® 31-979 Kraków, ul. Klasztorna 2B,
księgarnia internetowa: www.greg.pl